

Asgardia

3 lipca 2017

Kiedy w październiku 2016 rosyjski miliarder, oczywiście filantrop, a także naukowiec i przedsiębiorca Igor Ashurbeyli ogłosił zamiar powołania państwa Asgardii na niższej orbicie okołoziemskiej, mało kto był gotów potraktować go poważnie. W niewiele ponad pół roku od daty powołania Asgardii – czyli teraz – wyraźnie widać, że projekt wcale nie jest tak utopijny, jak mogłoby się wydawać. I nie tylko dlatego, że ponad 250 tysięcy osób wystąpiło o obywatelstwo Asgardii. Przede wszystkim dlatego, że ktoś ten projekt zdecydowanie buduje i ma szereg sukcesów zarówno na płaszczyźnie legislacyjnej, jak i konceptualnej, filozoficznej oraz ma wsparcie coraz szerszej – także naukowej – społeczności.

Dlaczego akurat naukowej? Asgardia ma aspiracje zostać państwem nauki, świadomości i współpracy. Jej założyciel Igor Ashurbeyli sam jest uznanym naukowcem nie tylko w Rosji, ale i na forach międzynarodowych. Ma całkiem przekonujący dorobek naukowy zarówno w zakresie swoich autorskich publikacji, jak i szeregu nagród za swoje opracowania i wynalazki. Szczegółowe bio Igora Ashurbeyli znajdziesz na oficjalnej stronie Asgardii. Peace in Space [Pokój w Kosmosie] ma być podejściem do zbudowania państwa transetnicznego, międzynarodowego, ponadreligijnego, etycznego i żyjącego w pokoju. Ma też za zadanie wzniesć się (dosłownie i w przenośni) ponad podziały i konflikty rozgrywające się na Ziemi i stworzyć możliwość rozwoju ludzkiej społeczności bez interferencji w całą opresyjną ziemską paranoję.

Z dostępnych dokumentów i aktywności internetowej Asgardii buduje się dość fascynujący obraz może utopijnego (a może nie?) państwa, które ma ambicje wcielić szereg fajnych idei w życie. Część z nich dotyczy rozwiązań samoadministrujących oraz sposobu realizacji władzy w państwie Asgardia i zapowiada się ciekawie. WIEC jako podstawowa władza, głosowanie przez

internet na zasadach analogicznych do konceptu Demokracji Bezpośredniej, możliwość (i powinność) monitorowania liderów wybranych do struktur rządzących poprzez stosowne aplikacje elektroniczne, proste procedury odwoływania tych, którzy nie wywiązują się z deklarowanych zamiarów, zespoły fachowców do realizacji określonych zadań... Szczerze powiem, że to lista która w różnych wariacjach krąży od lat po noosferze naszych myśli...

No właśnie – noosfera. Pojęcie noosfery jest zaczerpnięte z prac Władimira Wiernadskiego, Teilharda de Chardin, oraz José Argüellesa. „Noosfera, według teorii profesora Wiernadskiego jest kolektywną sferą myśli wytworzonej przez pojedyncze jednostki i całe społeczeństwa, na które składają się wszystkie rasy i narody na świecie. Jeszcze inaczej, jest to domena wokółziemskiej świadomości tworzonej przez wszystkich ludzi jacy kiedykolwiek istnieli, np. przekaz światopoglądowy poprzez kulturę tworzącą się na całym świecie, z wpływem na wszystkich ludzi.”[1]

Jak by na to nie spojrzeć, to etap samouświadamiania się sobie globalnej świadomości.

Do pojęcia noosfery bezpośrednio się odwołują twórcy Asgardii. Odwołują się też do kalendarza Majów wprowadzając majański rok (364 dni i jeden dzień „poza czasem”) podzielony na 13 miesięcy. Tym 13. miesiącem jest Asgard. W planie jest „wszystko swoje” – waluta, system ekonomiczny (włączywszy w to system bankowy z bankiem państwowym oraz z bankami prywatnymi), sposób sprawowania władzy i kontroli nad nią. Tymczasem trwają dyskusje i głosowania nad treścią Konstytucji, symboliką, godłem, flagą, hymnem. Każdy Asgardyjczyk powinien w tym aktywnie wziąć udział i tak też się dzieje. Projekt konstytucji do chwili obecnej poparło ponad 60 tysięcy Asgardyjczyków, więc nie zasypiają gruszek w popiele.

Ponadto Asgardia do września 2017 ma zamiar wysłać na orbitę

pierwszego swojego satelitę Asgardia-1. Ma on mieć na pokładzie 512 GB danych... załadowanych przez obecnie już zalegalizowanych obywateli Asgardii. Nie jest jasne o jakie dane chodzi. Wiadomo, że nie mogą być to treści odwołujące się do przemocy, seksu czy jakichkolwiek czynności prawnie zakazanych (na Ziemi). Wygląda to raczej na ruch marketingowy i symboliczny, aczkolwiek satelita będzie też rejestrował różne oddziaływania Kosmosu na obiekty stacjonujące na niskiej orbicie okołoziemskiej (na wysokości od 200 do 2000 kilometrów nad Ziemią). Ma to być pierwsza przymiarka do budowy przyszłościowej stacji kosmicznej, która ma być załącznikiem przyszłej Asgardii w Kosmosie.

Oczywiście pojawiają się głosy zwracające uwagę na możliwe oszustwo, które może się kryć za całym projektem. Otóż Asgardia deklaruje, iż jako państwo kosmiczne nie będzie ona podlegać ziemskiej jurysdykcji. Paradoksalnie to całkiem realne myślenie – jak na chwilę obecną. Albowiem na razie nie ma regulacji, które mogłyby zmusić Asgardię do podległości wobec ziemskiego prawa. Daje to oczywiście skrajnie unikalne możliwości: można tam zrobić kolejną mega pralnię pieniędzy, przy których Kajmany i tym podobne ziemskie wynalazki typu „raje podatkowe” będą dziecinną zabawką. Można też stworzyć z Asgardii popisowy model ucieczki z opresyjnego matriksowego systemu panującego na Ziemi. Obie opcje współistnieją obecnie jako potencjał – dokładnie jak w słynnym teoretycznym kwantowym eksperymencie z kotem Schrödingera (albo, jak kto woli, ze Schrödingerem kota). No i czyż nie jest to fascynująca alternatywa?

Z „Preambuły” projektu „Konstytucji Asgardii”:

„My, ludzie planety Ziemi, niezależnie od miejsca urodzenia, miejsca zamieszkania, języka, płci, rasy, narodowości, religii czy obywatelstwa istniejących państw Ziemi, decydujemy się użyć naszego wolnego wyboru, woli i przekonania, w celu: zjednoczenia przyszłej ludzkości w postaci cywilizacji transetnicznej, transnarodowej, transreligijnej, etycznej,

sprawiedliwej, pokojowej, patrzącej w nieskończony wszechświat, opierającej się na równości i godności każdego człowieka; rozstrzygania różnic, konfliktów, nierówności i niedoskonałości w historii ludzkości; transformacji duchowych i naukowych praktyk i ludzkich osiągnięć twórczych na nowy poziom w całej cywilizacji i różnorodności kulturowej; wprowadzenia nowej ery w dziejach ludzkości – ludzkości w Kosmosie; na podstawie Deklaracji Jedności Asgardii jako integralnej części niniejszej Konstytucji; powołujemy do życia Asgardię, pierwszą w historii ludzkości Domenę Kosmiczną i niniejszym przyjmujemy niniejszą Konstytucję Asgardii.”

Z „Deklaracji Jedności Asgardii”: „Asgardia jest wolną i zjednoczoną kosmiczną nacją. Jej zadaniami są: utrzymanie pokoju w Kosmosie, zabezpieczenie planety Ziemi oraz ludzkości przed zagrożeniami z przestrzeni kosmicznej, zapewnienie równych szans w Kosmosie dla każdego Asgardczyka bez względu na jego uwarunkowania pobytowe, finansowe, czy też możliwości technologiczne w miejscu jego zamieszkania na Ziemi; [...] Asgardia respektuje prawa narodowe i międzynarodowe państw na Ziemi oraz ma nadzieję na bycie uznaną jako kolejne państwo pośród pozostałych ziemskich krajów; Asgardia nie będzie się mieszać w relacje pomiędzy ziemskimi państwami oczekując wzajemnie podobnego traktowania jej przez ziemskie kraje (sic!!!); [...] Asgardia się nie angażuje w politykę i nie będzie na jej terenie partii politycznych; wszelako każdy Asgardyjczyk może się angażować w życie polityczne na Ziemi; Asgardia jest krajem wolnego ducha, nauki i internacjonalizmu; wszelako każdy Asgardyjczyk może się angażować w życie religijne na Ziemi; NIE MA NA ASGARDII MIEJSCA NA ZIEMSKIE KONFLIKTY; ASGARDIA STWORZY NOWĄ POKOJOWĄ HISTORIĘ PRZYSZŁEJ LUDZKOŚCI W KOSMOSIE”.

Uff... no myśl co chesz. Ale z pewnością jest o czym...

Autorstwo: Andreas

Źródło: EfektSetnejMalpy.pl

PRZYPIS

[1] Opis zaczerpnięty ze strony gry „Stalker”, ale oddaje on całkiem trafnie idee Wiernadskiego oraz pozostałych dwóch przywołanych przez mnie Panów.